

Gena Prenumeraty:

w Lublinie, bez odno-
szenia do domów: ro-
cznie 4 rb., półrocznie
2 rb., kwartalnie 1 rb.,
miesięcznie 35 kop.,
tygodniowo 10 kop. Za
odnoszenie do domów
dopłaca się w Redakcji
5 kop. miesięcznie

Z przesyłką pocztową:
rocznie 4 rb. 80 kop.,
półrocznie 2 rb. 40 k.,
kwartalnie 1 rb. 20 k.,
miesięcznie 40 k., ty-
godniowo 15 kop.

KURJER

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 9 do 2
rano i od 5 do 7 po poł.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 12
do 1 po poł.

Redakcja i Administracja ulica Krakowskie-Przedmieście № 50.

CENA OGŁOSZEŃ:

Na 1 stronie wiersz je-
dnostronkowy petitem
lub jego miejsce 25 k.,
na 3-ej stronie 15 k.,
na 4 stronie 8 kop. Ma-
łe ogłoszenia za wyraz
2 kop.

Nekrologi za wiersz 15 k.
Rękopisy nie zwracają
się.

Skrzynka pocztowa
№ 62.

Telefon redakcji № 105,
drukarni № 112.

Cena № „Kurjera“ w Lublinie i na stacjach kolejowych—4 grosze.

Kalendarzyk „Światła”.

Wtorek: w sali Towarzystwa Hygienicznego (gmach po-
dominikański) o godzinie 8-ej wieczorem p. Jan
Iwański wygłosi pierwszy z serii literackiej wy-
kład: „O literaturze polskiej wieku XIX”. Wy-
kład będzie objaśniony wyjątkami z cenniejszych
utworów.

Odezwa Komitetu

Zjednoczenia Postępowego.

Obywatele!

Stoimy wobec walki wyborczej. Zjednoczenie postę-
powe weźmie w niej udział gorący. Tworzy ono zwią-
zek, przejęty zgodną myślą przeprowadzenia wyborów
na zasadzie jedności tych żywiołów, które dążą szcze-
rze do swobód demokratycznych, do przebudowy polity-
cznego ustroju państwa i kraju na podstawach konsty-
tucji i autonomji.

Zjednoczenie, pociągnięte ku przymierzowi wspólną po-
trzebą walki z prądami reakcyjnymi, obejmuje grupy,
wyznające odmienne programy. Do łącznej akcji wy-
borczej idzie ono jednak zgodnie, z wiarą gorącą, że
wywalczy zwycięstwo podwalinom nowego życia, niez-
będnym do obrony wszystkich programów wolności

Zespoliło nas zaufanie do płodnej myśli i skuteczne-
go czynu tych postępowych dążeń społecznych, które
wydały walkę niewoli narodu, niewoli jednostki, jako też
upośledzeniu politycznemu i społecznemu mas ludowych.

W chwili, gdy powstała koalicja stronnictw i grup
prawicy, która narzuca krajowi swoje hasła wsteczne,
jako jedyne narodowe i zbawcze, pod rygiem fałszy-
wie pojętej solidarności, tym usiłowaniami przeciwsta-
wiamy szeregi, zgromadzone pod sztandarem postępu
polskiego. Wszystkie jego odłamy postanowiły zdobyć
autonomję Polski, opartą w całym ustroju na prawie
powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego gło-
sowania. Autonomja, o którą walczymy, nie może two-
rzyć ciasnego somorządu prowincjonalnego, lecz musi
zawierać rękojmię istotnych wolności narodowych i sa-
modzielnego społecznego rozwoju, a zarazem niezłomne
gwarancje swobód obywatelskich, myśli niepodległej i
obrony wszystkich sił narodowych, zwłaszcza zaś ucie-
mionych skutkiem przemocy przywileju klasowego.

Zjednoczenie postępowe wierzy, że osiągnąć to moż-
na wbrew polityce reakcji, przez działanie współrzędne
z ruchem konstytucyjnym rosyjskim, którego przyszłe
zwycięstwo zbliży i nas do celu.

Autonomja Polski, oparta na porożeniach życia kon-
stytucyjnego w całym państwie i wolności wszystkich
jego ludów, mieć lędzie dopiero moc niewzruszoną.

Zjednoczenie zbudować chce byt narodowy Polski, na
rozległych podstawach demokratyzmu, zrodzonego przez
wielkie prądy i zagadnienia doby bieżącej.

Dla Zjednoczenia zadaniem pałacem jest wywalcze-
nie słusznych praw, w duchu prawdziwej wolności grup
i jednostek, dla wszystkich pokrzywdzonych.

W szeregu licznych zagadnień, które postępowi polski
rozwiązać powinien w tym duchu, zjednoczenie kładzie
nacisk na sprawę robotniczą i agrarną. Z wolnościami
konstytucyjnymi i autonomicznymi łączymy wyzwolenie
zarówno ludu wiejskiego, jak robotników przemysłowych,
z pod dotychczasowego ucisku, oraz rozbudzenie w ma-
sach samowiedzy społecznej i obywatelskiej.

Do zagadnień tych należy również sprawa żydowska
—to dotkliwe społeczne pokrzywdzenie ludu, przez dłu-
gie wieki zespolonego z narodem polskim węzłami współ-
życia. Upośledzonej tej części ludności zapewnić trze-
ba zupełne, rzeczywiste równouprawnienie w całej roz-
ległej sferze praw ludzkich i obywatelskich.

Pod chorągwią wyborczą, na której widnieją te zasa-
dy, zgromadzić pragniemy wszystkich, co ukochali po-
stępowość, równość i wolność.

Komitet Centralny Wyborczy Zjedno-
czenia postępowego dla m. Warszawy.

Warszawa, 17 stycznia 1907 r.

Na bliskim Wschodzie.

Mahomet Ali, nowy władca Persji, wbrew doniesie-
niom niektórych gazet angielskich, nie będzie miał po-
trzeby obawiać się żadnych pretendentów. Natomiast
ogólne stosunki wewnętrzne w kraju są tego rodzaju, że
będzie musiał okazać nie mało energii a zarazem tak-
tu, ażeby sprostać zadaniom, które go czekają. Ruch
wolnościowy w Persji rozwinął się silnie w ostatnich
czasach, a żywioły skrajne—jak zresztą wszędzie—pra-
gną znieść odrazu wszystkie dawne urządzenia, kama-
rylla dworska zaś chciałaby jaknajbardziej ograniczyć przy-
szłą konstytucję.

Parlament perski, zwołany na mocy zwykłego rozpo-
rządzenia zmarłego szacha, domaga się stanowczo, aże-
by wypracowano projekt konstytucji, którzy jaknajrychlej
miałyby się stać obowiązującą ustawą. Partja dworska,
popierana przez Rosję, używa wszelkich środków, aby
temu zapobiedz. Naród okazał niezwykle, jak na sto-
sunki wschodnie, zrozumienie dla rządów parlamen-
tarnych, a zresztą warunki, pośród których obecnie żyje.
tak mu się dały we znaki, że nie ma już nic do stra-
cenia, więc też instyktownie dąży do reformy. Ten prąd
obecnie tak jest silny, że zerwie wszelkie przeszkody.
Rzeczą nowego szacha będzie tedy wytknąć narodowi,
na podstawie konstytucji, drogę do postępu. Obok tej
reformy zasadniczej przeprowadzić musi szach już przy
pomocy parlamentu reformę administracji, a zwłaszcza
sanację finansów państwa.

Polityka zagraniczna również niejedną trudność przy-
niesie młodemu władcy. Do niedawna ścierały się w
Persji wpływy rosyjskie i angielskie, wobec których rząd,
a właściwie szach perski, odgrywał rolę wahadła. Obe-
czne państwo niemieckie i republika francuska również
wystąpiły do wszechświatowej konkurencji, skutkiem cze-
go Persja znalazła się wobec bardziej skomplikowanych
stosunków. Wprawdzie wzmożona liczba współzawodni-
ków o wpływy w Persji osłabia często ich stanowisko,
ale zachodzą znowu wypadki, wyjątkowe wprawdzie, że

wszyscy konkurenci mogą pójść solidarnie. Od tych państw zależy przedewszystkiem pokój w tej części wschodu, a jeżeli nowy szach perski będzie umiał w tej sieci zachować mimo to pewną swobodę ruchów, Persja, posiadająca ludność niezaprzeczenie uzdolnioną, będzie mogła skonsolidować się na wewnątrz, ażeby później wyswobodzić się na zewnątrz.

Nowy szach, Mahomet Ali, dokłada wszelkich starań, aby zyskać popularność wśród poddanych. A oto fakt, dowodzący niezbitości tych dobrych chęci.

Do Londynu nadeszła wiadomość, że ludność Teheranu uskarżała się, iż otoczenie szacha nie dopuszcza poddanych do władcy, by mogli osobiście przedstawić mu swoje skargi i życzenia. Skutkiem tego szach rozkazał przeprowadzić z placu publicznego do pałacu telefon do użytku ludu, dla bezpośredniego porozumiewania się z monarchą.

Nadto rozkazał szach, by minister finansów uczestniczył w posiedzeniach parlamentu i dawał wyjaśnienia, dotyczące wszystkich kwestji jego urzędu. Wreszcie zamierza szach ograniczyć wydatki prywatne, które, za rządów ojca, wyczerpywały kasę państwową.

Mysł przelotna.

Będę kołysał smętne serca fale,
Będę w lazury wznosił moje sny...
Sto serc swem sercem gorącym zapalę.
Sto serc uniosę swym sercem przez tzy...
Leć więc mój duchu, płyn pieśni skarżącą,
Drżj struno lutni, płacz rubinem łez,
Kocham brylantem jasnego miesiąca,
I lecę duchem, gdzie boleści kres...

Jan Wróblewski.

Przegląd prasy.

Co to jest?

„Przełom“, organ P. P. P., nie przestał, pomimo zawarcia sojuszu z endecją wydrwiwać jej i wyszydzać. W jednym z ostatnich swych numerów ostro skrytykował program i działalność narodowej demokracji i w końcu robi takie uwagi:

„Wiec Koło Polskie, więc N. D., więc — co najważniejsze — p. Dmowski, publicznie *wyparli się* swej deklaracji agrarnej w Dumie. I po tem wszystkim stronnictwo to dziwi się, że mu nikt wiary nie daje ani *tam*, ani *tu*.”

„Ludzono nas podporządkowaniem wszystkiego wielkiej sprawie autonomji, a z projektu p. Steckiego dowiadujemy się, że autonomji, przynajmniej takiej, o jakiej myśli obóz postępowy, N. D. „wyparła się też”.

„To dwa zaparcia się. Teraz pytamy, na co kolej, boć biblijny Piotr trzykrotnie wyparł się, nim kur zapiał. Ale kur zapieje, i zapłaca ci, co się tu wypierają tego, co tam uczynili.

„I nastąpi czas, gdy ich samych wypierać się będą, nietylko, jak dziś — tam, ale i tu u nas, wszyscy ci, którzy tam i tu drogie są hasła rzetelnego postępu i szczerzej demokracji”.

„Ludzkość“ podchwyciła te uwagi i zupełnie słusznie zapytuje: „co to jest?” Co znaczy ta spółka z politykami „bez programu“, z krętaczami, którym „nikt wiary nie daje ani *tam* (w Rosji), ani *tu*“, którzy wojują „perfidją“, którzy „wypierają się swoich deklaracji i czynów“, którzy wyparli się również „autonomji, o jakiej myśli obóz postępowy“, a których kiedyś wyprą się „u nas wszyscy ci, którym drogie są hasła rzetelnego postępu i szczerzej demokracji”? Co znaczy sojusz z taką czeredą ze strony tych, którzy uważają się za uczciwych i postępowych? Albo to jest uświadomienie sobie przez nich ohydy przymierza i sygnał do wycofania się z niego — co jest dla nich niezbędnem, wskaza-

nem i było zalecanem, albo cynizm, który powiada publicznie: „wiemy, żeśmy się połączyli z nicponiami, ale interes każe nam pokonać odragę“. Pomimo całej przeciwności naszej względem P. P. P., wolelibyśmy, ażeby pierwsze przypuszczenie było słusznym. Gdyby zaś prawda tkwiła w drugim, musielibyśmy tę grupę postawić pod najcięższym zarzutem, jaki jej dotąd czyniliśmy, pod zarzutem obniżenia poziomu moralnego zasad i uczuć politycznych w społeczeństwie, które ledwie zaczęło go sobie ustalać a powinno podnosić. A nawet żał by nam było ludzi, którzy godni są lepszego losu, gdyby ich namiętność polityczna straciła tak nisko”.

Informacje i pogłoski.

— „Towariszcz“ oblicza, że w ciągu ostatnich 13 dni grudnia st. st. z wyroku sądów polowych stracono 47 ludzi. Prawo o sądach polowych wydane było w d. 7 września. Pierwszy wyrok śmierci zapadł w dniu 11 września. Do dnia 13 stycznia r. b. ukarano śmiercią ogółem 600 ludzi.

— Znany rewolucjonista rosyjski, Gerszuni, który niedawno zdołał uciec zagranicę. jeździ teraz po Ameryce północnej i wygłasza odczyty o ruchu rewolucyjnym w Rosji. „Towariszcz“ dowiaduje się, że w nowym Jorku i w Ffladelfji urządzono Gerszuniemu huczne owoacje.

— Według najświeższych pogłosek notowanych przez „Słowo“ petersburskie, uniwersytet warszawski otworzy swoje podwoje w jesieni. Możliwość takiego zatwierdzenia sprawy motywują ostatnim zwrotem polskiej opinji publicznej, która jakoby przestała protestować przeciwko uczęszczaniu młodzieży do szkół rządowych w Warszawie i innych miastach Królestwa Polskiego. Jeżeli to nie jest prowokacją...

Z KRAJU.

Z Łodzi. Przedstawiciele partji S.-D., P. P. S., N.-D. 1 Bundu oświadczyli, że partje nie mają nic wspólnego z walkami bratobójczymi. W celu przerwania tych walk wydano kilka odezw i partje są przekonane, że po wydaniu tych odezw żaden z członków partjinie brał udziału w walkach bratobójczych. Czynią to ludzie, mający na celu szerzenie tylko anarcji. Wielu fabrykantów, kupców i adwokatów otrzymało wyroki śmierci, wyroków takich wydano 86, wiele osób już z tego powodu opuściło Łódź. Wymienione powyżej partje oświadczają również, że nic nie mają z tem wspólnego, ponieważ nie są zwolennikami bezmyślnego terroru.

— „Kur. Łódz.“, zabierając głos w sprawie podjętych przez T-wo Kultury Polskiej usiłowań pogodzenia obu stron walki lokautowej, zaznacza, że przedstawiać to będzie sporo trudności, gdyż fabrykanci należący do związku, są tak skuci wzajemnymi zobowiązaniami weksłowemi, że żaden z nich w pojedynkę wycofać się ze związku nie może, o ile nie chce swej ruiny. Mało tego. Związek zatoczył podobno szersze okręgi, niżby się zdawało, bo oto fabrykanci wyrobów bawełnianych w okręgu moskiewskim zobowiązali się pokryć pewną część strat bawełniarzy łódzkich, spowodowanych przez lokaut. Gdyby tak było (a jest to wielce możliwe, gdyż fabrykanci moskiewscy będą mieli z czego pokryć część strat fabryk łódzkich), potęgą związku byłaby rzeczywistość i mógłby on spokojnie patrzeć na olbrzymie straty w każdej fabryce, które, zdaniem bardzo doświadczonych osób, w jednej z fabryk dosięgać mogą już jakich 300—350 tys. rub.

Tenże „Kur. Łódzki“ zaznacza, że kilka osób, noszących nazwisko „Poznański“, wystąpiło do władz wyższych z prośbą o zmianę nazwiska.

Z Kalisza. Na skutek starania Zarządu kursów popularnych im. Adama Asnyka, w połowie lub końcu przyszłego tygodnia b. poseł do Dumy, p. Aleksander

Lednicki, wygłosi w Kaliszu, w teatrze miejskim, odczyt na temat „Autonomja i federacja“.

Z Warszawy. Warszawa poznała ostatnimi czasy nowy rodzaj sądów doraźnych, wykonywanych przez agentów ochrony na bezbronnej publiczności. Oto dwa przykłady: dnia 10 stycznia, w południe na ulicy Marszałkowskiej adwokat przysięgły, p. Bronisław Sobolewski, został zatrzymany przez dwóch cywilusów i po grubiańsku zrewidowany. Tak się działo w śródmieściu; inaczej, na ulicy Tamka, gdzie dwaj przechodnie Kazimierz Krajewski i Stanisław Kardaszewicz zostali niespodziewanie zatrzymani przez dwóch panów z rewolwerami w rękach i okrzykiem „ręce do góry“. Któżby nie uciekał? Posypały się za nimi celne strzały i bodaj już obydwa zmarli.

Jeden z prawników określa podobne czyny, jako podpadające pod art. 349 kod. karnego.

Jakże teraz odróżnić „eksproprijatera“ od „ochrannika“, skoro obydwa nie są umundurowani.

Z LUBLINA I GUBERNJI LUBELSKIEJ.

Licytacja. Komitet budowy Kościoła w Gościeradowie wzywa pp. przedsiębiorców do składania zamkniętych deklaracji na budowę kościoła, według kosztorysu na sumę 42,943 rb. 77 kop. „in minus“. Komitet dodaje darmo głązy na podmurówkę i 900 korcy wapna. Termin składania deklaracji do 15 lutego b. m. do Komitetu w Gościeradowie (poczta Rachów).

Barbaryzmy. Pokazano nam wczoraj ogłoszenie firmy fotograficznej „Rafael“, rozdawane onegdaj na ulicach Lublina. Ogłoszenie to składa się z tekstu rosyjskiego i polskiego i w tym ostatnim znajdujemy szczególne osobliwości języka, a więc: *samawiający* cały tuzin otrzyma jako *premję* broszkę z jego *miniaturem*. Zakład urządzony *rozkosznie*...

Przy zakładzie urządzona *oddzielna laboratorja*...

Ludzę się nadzieją, że Sz. Publiczność nie ominie zakładu bez względnej uwagi.

Słusznie zakład ludzi się nadzieją licznej frekwencji, bo przecież zakład fotograficzny, nazwany tak szumnie imieniem Rafaela, powinien ogłaszać się w języku poprawnym.

Muzeum. Dziś od godziny 12 do 1-ej w południe otwarte muzeum gubernjalne Towarzystwa Rolniczego w gmachu po-Dominikańskim.

Cenę wiadra 40% spurytusu dostarczanego przez gorzelników do monopolu rządowego naznaczono na rok bieżący na kop. 60.

Pogłoski. Agencja telegraficzna przyniosła wiadomość jakoby gubernator lubelski, szambelan Mienkin, miał być mianowanym pomocnikiem warszawskiego generał-gubernatora.

Napad na st. Rejowiec. We czwartek w nocy dokonano śmiałego napadu na stację Rejowiec. Szczegóły napadu przedstawiają się, jak następuje:

Napastników było około 30-tu zamaskowanych przez uczernienie twarzy, wszyscy z browningami w rękach. Obsaczyli oni najpierw wszystkie wyjścia i wejścia dworca, zakazując obecnym na nim urzędnikom i podróżnym ruszać się z miejsca.

Przy każdym z urzędników stanął jeden uzbrojony napastnik.

Następnie poprzecinali oni w kilku miejscach druty telegraficzne aparatów węzłowych, czem zupełnie wyosobnili Rejowiec od innych stacji i co dowodzi ich doskonałego obznajomienia z połączeniami telegraficznymi.

Wybornie też widocznie obeznani z rozkładem dworca, skierowali się wprost do biura, mieszczącego kasy ogniotrwałe. Tutaj podłożyli pod trzy kasy dynamit, kazali usunąć się wszystkim, zanim nastąpił wybuch.

Zniszczył on zupełnie cały pokój, w którym piec uległ rozwaleniu, meble połamaniu.

Siła wybuchu była tak wielka, że wszystkie szyby potłuczone powypadały z ram okiennych w liczbie 150. Kilka szyb jest także strzaskanych w domu przyległym.

Z ocalonych dowodów kasowych obliczyć można w przybliżeniu, że łupem napastników stało się 4,523 rb.

Dwaj z nich, którzy podkładali dynamit, mieli przygotowane worki płócienne na pieniądze, które w nie schowali; oni też byli kierownikami całego napadu.

Strzelając na oślep po skończonym napadzie i wystrzelawszy ze 100 naboju rewolwerowych, nie raniąc jednak nikogo, napastnicy zniknęli w lasach w kierunku Chełma.

Pościg, lubo zorganizowany zaraz, nie dał żadnego wyniku z powodu ciemności. Zarządzono więc dziś rano obławę.

Z powodu napadu tego pociąg osobowy musiał stać przez 35 minut na stacji Chełm, oczekując na drogę wolną, której zawiadowca dać nie mógł, nie będąc w możności porozumienia się z Rejowcem.

Dopiero o godz. 9-ej wieczorem na dystansach Rejowiec—Kanie i Rejowiec—Zawadówek przywrócono komunikację prawidłową.

Z Towarzystwa Muzycznego. Towarzystwo Muzyczne pragnie nabyć używane w średnim stanie pianino lub fortepian, potrzebny dla prób, za przystępną cenę i za naszym pośrednictwem prosi o złożenie stosownych ofert w kancelarii Tow. Muzyczne (gmach Kasy Przem.) lub porozumienie się listownie (adres: Tow. Muzyczne, Lublin).

Oczywiście Towarzystwo nie miałoby nic przeciwko temu, ażeby się znalazł ofiarodawca, któryby instrument ofiarował Towarzystwu; w takim razie, jeżeli wartość ofiarowanego instrumentu przenosić będzie rb. Sto, to ofiarodawca stosownie do brzmienia statutu, zostanie zapisanym w poczet członków dożywotnich.—Ewentualnie mogłaby być ofiarowaną fisharmonia lub melodykon.

Z uwagi na szczupłość środków, któremi Towarzystwo rozporządza, ta ostatnie kombinacja, t. j. darowizna, byłaby pożądaną.—Nie wyłączajmy więc możliwości takiej ofiary.

Ofiara. Do rozporządzenia Zarządu Głównego Tow. „Światło“ rb. 100 złożyły M. Z. W. ku uczeniu ś. p. Feliksa Świętochowskiego.

Znalezienie bomb. W nocy wczorajszej policja z udziałem wojska znalazła w mieszkaniu p. Soleckiej ul. Podwał, dom Emeryka dwie gotowe bomby i 300 naboju rewolwerowych. Nado w mieszkaniu stróża tegoż domu Gieroby znaleziono koszyk, przyniesiony poprzedniego dnia przez p. Solecką, w którym również znaleziono części składowe do bomby.

Z Lubartowa.

(Korespondencja własna „Kurjera“).

W czwartek dn. 10 b. m. w bliskości folwarku Paiecznica, gminy Tarło, czterech młodych włościan ze wsi Chlewisk, napadli na pachciarza z tegoż folwarku, ograbili go z pieniędzy i porwali na nim ubranie, jak również włościaninowi, który wioził pachciarza, zabrali ostatnie 10 groszy, które miał przy sobie. Sprawcy tego napadu schwytani i osadzeni pod kluczem.

W piątek 11 b. m. wieczorem we wsi Niemce, nie wiadomi złoczyńcy uzbrojeni w rewolwery ograbili sklep monopolowy, zrabowawszy gotówkę około 300 rb. następnie nie zatrzymani przez nikogo, zbiegli bez śladu.

W sobotę 12 b. m. grono amatorów, odegrało w miejscowym teatrze, na wpisy dla niezamożnych uczniów miejscowej szkoły im. H. Sienkiewicza, trzy jednoaktówki: „Stryj przyjechał“—„Pokój do wynajęcia“ i „Werbel domowy“ obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie.

Na przedstawienie licznie zebrana miejscowa i okoliczna publiczność, hojnie nagrodziła oklaskami amatorów, którzy znakomicie odegrali swoją rolę.

W. Z.

Z Bychawy.

(Korespondencja „Kurjera”)

We czwartek, 10-go stycznia, we wsi Kosarzew, gminy krzczonowskiej, pod kierunkiem proboszcza parafii bychawskiej, ks. Kwiatkowskiego, zostało zawiązane kółko rolnicze. Do kółka zapisało się około 40 osób.

Do zarządu większością głosów zostali wybrani pp.: na przewodniczącego Kazimierz Spoz, kolonista, na skarbnika Stanisław Syrokosz, włościanin, na sekretarza Zygmunt Sadkowski, nauczyciel i na członków zarządu Józef Uszyński, kolonista, i Jan Dygula włościanin.

Wysokość wpisu członkowskiego oznaczono na kop. 30.

Na tym samym zebraniu uchwalono: co niedziela i święto zbierać się do szkoły miejscowej na odczyty i pogadanki o rolnictwie i wogóle do nabywania coraz większej oświaty. Oprócz tego uchwalili wspólnymi siłami zaprenumerować niektóre pisma ludowe, oraz założyć chociaż skromną bibliotekę.

Telegramy.

Łódź 19 stycznia. Wykonano wyrok sądu polowego, skazującego na rozstrzelanie Komarowskiego za usiłowanie zabójstwa Gienokowikówny.

Łódź 19 stycznia. Podczas przechodzenia konduktu pogrzebowego z zabitymi na ulicy Grochowej robotnikami, odłączyło się od tłumu 2 ludzi i zażądało od miejscowego proboszcza, by towarzyszył wyprowadzeniu zwłok zabitych na cmentarz, lecz proboszcz odmówił, na co napastnicy odpowiedzieli strzałami do kościoła i ludzi wychodzących z niego. Zabito 4 osoby, zraniono zaś 7. Przy zbliżaniu się wojska, napastnicy się rozproszyli.

Irkuck, 19 stycznia. Na mieszkanie Wajsberga, zarządzającego kantorem Czerkaskiego Towarzystwa cukrowniczego, przy ulicy Mikołajewskiej, napadło 8 uzbrojonych ludzi z kobietą na czele i grożąc brauningami zabrało 100 rubli.

Tyflis, 19 stycznia. W pobliżu stacji Udżorma napastnicy obrabowali pasażerów omnibusu pośpiesznego, idącego z Telawu do Tyflisu. Napastnicy poranili oficera Dadajewa i zabrali pasażerom 600 rubli.

Irkuck, 19 stycznia. Na stacji Czyta w pobliżu mieszkania uradnika nastąpił wybuch bomby, który szkody nikomu nie wyrządził. Drugą bombę znaleziono całą w pobliżu miejsca wybuchu. Sprawcy nieścigani przez nikogo zbiegli.

Petersburg, 19 stycznia. Posiedzenia Rady ministrów w dniu 11 i 16 b. m., poświęcone były prze ważnie sprawom budżetowym. Zatwierdzono następujące wnioski:

I. Ministra spraw wewnętrznych: a) otwarcie kredytów 71,157,000 rub. na zwiększenie ogólnego w Cesarstwie kapitału żywnościowego na wydatki i zakup zboża na zasiew i na żywność dla ludności gubernji i okręgów, dotkniętych nieurodzajem. Z tej sumy zaproponowano 10 milionów rub. wyasygnować z nadbudżetowych kredytów z roku 1906, pozostałą część przenieść na wydatki nadzwyczajne budżetu na rok 1907; b) wyznaczenie z kapitału 8 milionów rub., przeznaczonego dla osób, poszkodowanych wskutek rozruchów agrarnych, dla gubernji sarałowskiej 1,063,096 rub., oraz z pozostałych sum tego kapitału wydać pożyczki 800,000 rub., poszkodowanym wskutek rozruchów agrarnych, już po wydaniu prawa z dnia 28 marca 1906 r.

II. Ministra finansów o zwiększeniu niektórych kredytów budżetu zarządu podatków niestałych o sumę 1,815,000 rub. na rachunek pozostałości z innych pozycji. Środek ten spowodowany jest koniecznością wykonania zamówień spirytusu i wina, konsumpcja których znacznie przewyższyła oczekiwania.

III. Ministra komunikacji o orzeczeniu sumy 2,900,000 rub., pozostałości z wydatków nadzwyczajnych budżetu

ministerjum komunikacji z roku 1906, oraz o czasowym wypożyczeniu sumy 4,850,000 rub. z sum, przeznaczonych na budowę kolei, z rubryki wydatków nadzwyczajnych w budżetach lat 1904, 1905 i 1906, dla pokrycia nadwyżki wydatków kolei syberyjskiej, spowodowanych przez ostatnią wojnę.

Oprócz tego Rada ministrów zatwierdziła następujące wnioski ministra finansów: 1) o zniesieniu z dn. 14 b. m. pobieranego w tej części Besarabji, która została przyłączona po traktacie berlińskim, podatku głównego i podatków dodatkowych; 2) o przedłużeniu mocy prawa z 30 czerwca 1905 roku, pozwalającego na sprzedaż wódki skarbowej w miejscowościach, prowadzących kulturę wina, oprócz ustanowionych dla sprzedaży tego wina miejsc, także i w innych zakładach handlowych, pod warunkiem wykupienia ustanowionego przez prawo patentu.

Petersburg, 19 stycznia. Konferencja, z udziałem przedstawicieli wszystkich wydziałów, rozpatrywała projekt utworzenia miejscowych izb przemysłowych. Artykuły o zadaniach i składzie ich wywołały ożywioną dyskusję. Według projektu, izby opracowywują postanowienia obowiązujące dla ochron życia, zdrowia i moralności robotników rządowych,—prywatnych przedsiębiorstw. W skład izby wchodzi przedstawiciele wydziałów, ziemstw, miast, przemysłowców, oraz robotników. Konferencja postanowiła, że w wyjątkowych okolicznościach właściwy minister może zawiesić w zakładach skarbowych moc postanowień izby. Po ożywionej dyskusji konferencja przyjęła projekt z nieznacznymi zmianami.

UBRANIA DLA DZIECI.

Palta, szubki, garnitury, sukienki w wyborowych gatunkach poleca:

Magazyn ubiorów dla dzieci

E. Miller i S-ka

Krakowskie-Przedmieście № 5 róg Ś-to Duskiej
1-sze piętro.

Po powrocie z Anglii

poszukuje lekcji lub odpowiedniego zajęcia polka z wyższym wykształceniem handlowym i ze znajomością teoretyczną i praktyczną języków: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego. Wiadomość ul. Czechowska № 6 m. 8.

FABRYKA WYROBÓW POWROŹNICZYCH

J. BOGUSŁAWSKIEGO

w Lublinie, ul. Zamojska.

Poleca gotowe wszelkiego rodzaju wyroby powroźnicze dla gospodarstwa wiejskiego, użytku domowego, fabryk i t. p. zakładów, oraz przyjmuje obstalunki tak z Królestwa jak i z Cesarstwa na roboty w zakresie powyższego fachu wchodzące. Robotą śpieszną. Ceny najprzystępniejsze.

BYŁA SŁUCHACZKA KURSÓW

prof. Leshaffta w Petersburgu

POSZUKUJE LEKCJI

Blіszsze wiadomości w Czytelnicy Społecznej, Krakowskie Przedmieście dom d-ra Zajdenmana.